

## Co nieco o Miłosierdziu Bożym.

*Niniejszy tekst nie jest wykładnią teologii, ani liturgiki, jedynie rozważaniem nad znaczeniem tajemnicy Miłosierdzia Bożego.*

*Boże zawsze miłosierny, Ty przez doroczną uroczystość wielkanocną umacniasz wiarę Twojego ludu, pomnóż łaskę, której udzieliłeś, abyśmy wszyscy głębiej pojęli, jak wielki jest chrzest, przez który zostaliśmy oczyszczeni, jak potężny jest Duch, przez którego zostaliśmy odrodzeni, i jak cenna jest Krew, przez którą zostaliśmy odkupieni (Kolekta II Niedzieli Wielkanocnej).*

Zagadnienie Miłosierdzia Bożego w ostatnim stuleciu wyszło nieco na pierwszy plan. W liturgii, druga niedziela w oktawie Wielkanocy przyjęła nazwę Niedzieli Miłosierdzia Bożego, w kościołach pojawił się obraz *Jezu Ufam Tobie*, papież Jan Paweł II popęcił encyklikę *Dives in misericordia*, a na całym świecie ludzie czytają *Dzienniczek* świętej Siostry Faustyny Kowalskiej i naśladują jej praktykę modlitwy koronki do Bożego Miłosierdzia.

Tymczasem, Miłosierdzie Boże znane jest już od 3 rozdziału Księgi Rodzaju. Bóg ostrzegł ludzi przed konsekwencją spożycia owocu z drzewa poznania, a była nią śmierć. Taki też był cel kusiciela - unicestwienie ludzkości. Natychmiast po grzechu pierwszych rodziców, Bóg pojawia się w ogrodzie Eden by ocalić swoich przyjaciół, woła Adama, a ten przyznaje, że się przed Bogiem ukrywa. Adam nie potrafi wyjść ze swego wstydu i przyznać się do popełnionego grzechu. Nie potrafi się zawierzyć Bożemu Miłosierdziu, grzech tak bardzo upodlił jego myśli i uczucia, że nie potrafi dostrzec szansy na przeprosiny i uzyskanie wybaczenia. Zamiast tego próbuje zrzucić odpowiedzialność na Ewę, ona z kolei kontynuuje błąd Adama i wskazuje na węża.

*Ponieważ posłuchałeś swej żony i zjadłeś z drzewa, co do którego dałem ci rozkaz w słowach: Nie będziesz z niego jeść - przeklęta niech będzie ziemia z twego powodu (Rdz 3,17)*

Mimo, fatalnej postawy pierwszych rodziców, pojawia się jednak pierwszy spektakularny akt Miłosierdzia Bożego. Sprawiedliwy sędzia, którym jest Bóg nie zmienia swoich postanowień - karą za grzech jest śmierć i tak pozostaje. Adam i Ewa powinni umrzeć, a jednak nie umierają, lecz dostają drugą szansę. Sprawiedliwa kara, z kolei zostaje przeniesiona na cały świat. Otrzymujemy

też obietnicę, spłaty długu niewierności przez potomstwo niewiasty - przez nowego Adama i nową Ewę, Jezusa i Maryję. Akt Miłosierdzia Bożego oparł się właśnie na dostosowaniu formy kary z śmierci wiecznej, na życie w śmiertelności.

Od tamtej pory, aż do Paschy Jezusa, patriarchowie, kapłani i prorocy Starego Testamentu, składali Bogu ofiary prześlągalne. Karą za grzech jest śmierć, dlatego w ramach prześlągalania zabijano woły, kozły, baranki, gołębie i synogarlice. Niestety jednak, niemożliwe jest by krew zwierząt, odpuszczała grzechy człowieka (por. Hbr 10,4). Skuteczną ofiarę prześlągalną mógł złożyć tylko i wyłącznie człowiek, w dodatku nieskalany jakimkolwiek grzechem. Tu potrzebny był kolejny akt Miłosierdzia Bożego.

Nie byliśmy gotowi do tego aktu, dlatego Bóg nas do niego wychował. Zaczął od Abrahama, któremu okazał swoje zaufanie. W czasach, kiedy ludzie po omacku szukali bóstwa, tworząc rozmaite kulty pierwotne, Bóg osobiście przemówił do Abrahama, dając mu obietnicę i powierzając misję<sup>1</sup>. Bóg ze swojej strony, wykonał akt wiary w ludzkość, w to, że mimo naszej grzeszności, jesteśmy w stanie z Nim podjąć współpracę i dochować wierności. Wiara Boga w Abrahama, zaowocowała wiarą Abrahama w Boga, dzięki czemu Bóg mógł okazać starcowi Abrahamowi swoje Miłosierdzie spełniając obietnicę.

Kolejnym aktem Miłosierdzia był ratunek Izraela z niewoli egipskiej i nadanie Prawa, które miało zasadniczą funkcję wychowawczą, przygotowującą na przyjście Zbawiciela (por. Ga 3,24). Izraelici na przestrzeni wieków różnie zachowywali wierność Prawu Mojżeszowemu, często sprzeniewierzali się i nie dochowywali wierności. Jednak za każdym razem, kiedy nawracali się i stosowali do przepisów Prawa, Bóg w swoim Miłosierdziu osłaniał ich od konsekwencji wcześniejszych grzechów. Przykładów w Starym Testamencie opisujących wspomniane akty Bożego Miłosierdzia jest wiele, dlatego zachęcam do lektury Pisma Świętego, niemniej przytaczanie ich nie jest celem tego tekstu.

---

<sup>1</sup> Por. Franciszek, Encyklika *Lumen fidei*, Watykan 2013, p. 9.

Dzisiejsza modlitwa Kolekty, przywołana na początku tego tekstu, przekazuje nam kilka myśli godnych rozpatrzenia w kontekście Miłosierdzia Bożego. Pierwszą jest wskazanie wielkości chrztu. Jezus w noc przed swoją Męką, wykonał gest unieżenia wobec Apostołów - umył im nogi. Protestującego Piotra przekonał słowami: „Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał udziału ze Mną” (J 13,8). Współuczestnictwo w chwale Zmartwychwstałego rozpoczyna się właśnie od chrztu, dlatego też tydzień temu podczas Mszy Wigilii Paschalnej uroczyście odnawialiśmy przyrzeczenia chrzcielne. Świętując dzień poświęcony Bożemu Miłosierdziu, w drugą niedzielę oktawy Wielkanocy, potrzeba wciąż wracać w duchu do naszego osobistego momentu, w którym na zawsze zostaliśmy obdarowani Miłosierdziem, do momentu chrztu, oczyszczającego nas z grzechu.

Druga myśl dzisiejszej Kolekty, to ukazanie wielkości Ducha, tego samego Ducha Bożego, który „unosił się nad wodami” (Rdz 1,2) na początku przed stworzeniem świata, towarzyszył Izraelitom w słupie ognia przy przejściu nad wodami Morza Czerwonego, czy zstąpił na Syna Bożego nad Jordanem. Chrzest sakramentalny, tym różni się od chrztu janowego, że nie jest już tylko rytualnym obmyciem na znak nawrócenia, a faktycznym zjednoczeniem się z Duchem Bożym, autentycznym współuczestniczeniem w śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa, po prostu włączeniem w życie Trójcy Świętej i Kościoła. Duch Święty jako Pan i Ożywiciel, jest tym, który przez chrzest odradza nas do życia w wolności dzieci Bożych. Ta wolność dziecięstwa Bożego jest darem wynikającym właśnie z Miłosierdzia, bez którego nikt z nas nie byłby godny nazwać Boga Ojcem.

Trzecia myśl, przedstawiająca Krew odkupienia najczytelniej wpisuje się w akt Miłosierdzia Bożego, wynikający ze starotestamentalnych prób przebłagania za grzechy. Syn Boży stał się człowiekiem. Jako człowiek nieskalany grzechem, mógł złożyć Ojcu skuteczną ofiarę przebłagalną z własnego życia. Umarł na krzyżu jako Baranek nieskalany. Jego Krew, spłaciła dług zaciągnięty przez Adama. Jego ufność i posłuszeństwo wobec planu Ojca, uzupełniła brak ufności i nieposłuszeństwo Adama. Przebity bok Chrystusa stał się źródłem zbawienia. Woda wypływająca z Jego boku niejako ochrzciła wszechświat. Kara, którą ongiś Ojciec zrzucił z Adama na świat, została dokonana. Zaś nasz chrzest nabrał sensu. Krew wypływająca z boku Ukrzyżowanego, nie tylko odkupiła nasz dług, lecz nadała

też sens Eucharystii, Najświętszej Ofierze, którą składamy nieustannie w liturgii Mszy świętej w duchowej łączności z umierającym Chrystusem. Przelanie Krwi Chrystusa i Jego śmierć na krzyżu, była potężnym aktem Miłosierdzia Bożego dla nas grzeszników. Zaś Jego Zmartwychwstanie, aktem Miłosierdzia Ojca dla Syna, doskonałego w ufności i posłuszeństwie<sup>2</sup>. Jednocześnie takim aktem, którego skutki (powszechne zmartwychwstanie w chwale) my też mamy szansę odczuć, dzięki łasce chrztu.

Kończąc niniejszy tekst, chcę podkreślić jeszcze dwie kwestie. W dzisiejszej Ewangelii usłyszymy, że Jezus w dniu zmartwychwstania dał Apostołom władzę odpuszczania grzechów, czyli bardzo konkretne narzędzia do rozpowszechniania Bożego Miłosierdzia. Narzędzie te, to przede wszystkim sakramenty: chrztu oraz pokuty i pojednania, przywracającego naszą duszę do stanu zbliżonego do momentu chrztu.

Święta Siostra Faustyna, przypominając nam o Miłosierdziu Bożym nauczyła nas modlitwy koronki. Treścią tej modlitwy jest nic innego jak „podpisywanie się” pod ofiarą, którą Jezus złożył na krzyżu. To właśnie wyrażają słowa:

*Ojcie Przedwieczny, ofiaruję Ci Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo najmilszego Syna Twojego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa na przebłaganie za grzechy nasze i całego świata.*

Modląc się koronką, w osobistej pobożności, przedłużamy to co w liturgii dzieje się podczas przeistoczenia Chleba i Wina w Ciało i Krew Jezusa. To modlitwa, która pomaga nam lepiej przeżywać i pojmować Mszę świętą jako Najświętszą Ofiarę. Zaś zakończenie koronki, słowami: „Jezu, ufam Tobie”; wyrażają to czego Adam nie potrafił wyrazić po pierwszym grzechu. Modląc się w ten sposób oddajemy się z całym bagażem naszej grzeszności, w otwarte, uniesione ramiona Jezusa, modlącego się wstawienniczo: „Ojczy, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23,34).

*Powierz Panu swoją drogę  
i zaufaj Mu: On sam będzie działał  
i sprawi, że twoja sprawiedliwość zabyśnie jak światło,  
a słuszość twoja - jak południe. (Ps 37,5-6)*

Daniel Brudny

---

<sup>2</sup> Por. Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia*, Watykan 1980, p. 8.